

czwartek, 28.03.2024

ALWERNIJSKIE ECCE HOMO

„Ecce Homo – oto Człowiek..”

-

Jezus, więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek»

J 19,5

Sąd u Piłata. Bolesna scena niesprawiedliwie wydanego wyroku inspiruje od wieków. Literatów i malarzy, rzeźbiarzy oraz ikonografów, artystów całego świata. Za pierwsze przedstawienie Ecce Homo przedstawiające umęczonego Chrystusa historycy sztuki uważają obraz Dirka Boutsy (ok. 1475 roku). W Polsce jednym z najwcześniejszych przedstawień jest Tryptyk Dominikański z 2 połowy XV wieku. Szczególną popularność motyw ten osiągnął w XVIII wieku. Temat Ecce Homo pojawia się również w malarstwie cerkiewnym, w wieloscenicznym ikonach Męki Pańskiej, które wzorowane były na późnobizantyjskich cyklach pasyjnych malarstwa ściennego oraz na rycinach. Popularne wizerunki Ecce Homo to min. ten włoskiego Caravaggio jak i polskiego malarza Adama Chmielowskiego - świętego brata Alberta, ojca krakowskich nędzarzy. Malarz spędził przed sztalugami długie godziny, więcej kontemplując oblicze Chrystusa, niż używając pędzla i farb. Najgłębiej te rozterki świętego oddał Karol Wojtyła w tekście sztuki teatralnej „Brat naszego Boga”. Główny bohater przedstawienia, Adam Chmielowski w scenie monologu zwraca się do bezpośrednio do Chrystusa, którego wciąż maluje na swoim obrazie: „Za co? Za co? Powiedz, co jeszcze więcej mogę uczynić dla Ciebie w nich (dla ubogich)? Jak można pytać o to Ciebie, który nie znałeś miar! A ja, a ja - ciągle szukam linii tego, co obejmuję bez żadnych konturów, i szukam odcisku tego, co noszę w sobie bez ciężaru. I tak ciężar, który odciskam, i kontur, który kreślę - nie jest Twoim zarysem ani Twojej odciskiem piękności. (...) Ty musisz przybrać dla mnie ten kształt. Ten kształt, który obejmuję duszą, i te plamy barw na płótnie - i Ty w tylu ludziach - to jedno. To jedno! (...) Jesteś jednakże straszliwie niepodobny do Tego, którym jesteś. Natrudziłeś się w każdym z nich. Zmęczyłeś się śmiertelnie. Wyniszczyli Cię. To się nazywa Miłosierdzie.”

I w naszej bolesnińskiej świątyni wisi obraz ukazujący frasobliwie zamyślonego Pana - kopia Ecce Homo z Alwerni. Jak piszą o wizerunku bernardyni: „Obraz Pana Jezusa „Ecce Homo” podarował klasztorowi ks. Jan Franciszek Michłajski, proboszcz z pobliskich Babc w 1686 roku. Pierwsza zaś wzmianka o cudownym obrazie pochodzi z roku 1453. Obraz ten miał zasłynąć łaskami i znajdował się w kaplicy cesarskiej Konstantego XII(...)”

Szczególnie charakterystycznym dla sztuki polskiej a widocznym w obrazie jest tzw. typ bielański, w którym Chrystus przedstawiony jest do pasa, okryty obszernym, purpurowym płaszczem. Ręce ma zgięte w łokciach i związane w przegubach powrozem. W prawej dłoni trzyma trzcinę. Na głowie pochylonej lekko w prawo założona jest korona cierniowa. Wokół niej rozchodzą się promienie nimbu.

Postać Chrystusa ukazana jest samotnie. Samotność Chrystusa odzwierciedla charakter jego całkowitej bezbronności, jako człowieka, opuszczonego przez wszystkich w obliczu straszliwej męki. Zbawiciel ukazany jest na ciemnym tle, uwagę widza przyciąga zaś twarz Chrystusa, a przede wszystkim jego spojrzenie. Twarz Pana Jezusa jest bardzo wyrazista, pełna bólu a zarazem godności. Oczy

wyrażają smutek, ale łagodnie spoglądają w dół. Warto zwrócić również uwagę na delikatne dłonie Postaci skrzyżowane w geście niewinności, wskazujące na Serce. Ubiczowane Serce Boga

Przeżywając czas Męki Pańskiej warto popatrzeć na ten wizerunek cierpiącego Chrystusa, Pana tak wielkiego w swym miłosierdziu a tak po ludzku samotnego.

Na Boga – Człowieka

CG